

Tadeusz Dubicki

Polityka Wielkiej Trójki wobec Rumunii w latach 1944-1947

Streszczenie

Na przykładzie Rumunii widzi istotę i przebieg walki o wpływy między państwami Wielkiej Trójki. W odniesieniu do spraw rumuńskich alianci zachodni nigdy nie zdobyli się na skuteczne przeciwdziałanie twardej i nieustępliwej polityce ZSRR zmierzającej do podporządkowania sobie Rumunii i eliminacji w niej czynników skłaniających się do współpracy z mocarstwami anglosaskimi.

Ramy czasowe artykułu określają okres, w którym zachodziły zmiany w polityce zagranicznej i stosunkach wewnętrznych Rumunii, która z państwa uwikłanego w sojusz z III Rzeszą, członka koalicji "osiowej", po sierpniu 1944 r. staje się faktycznym (choć niepełnoprawnym) uczestnikiem koalicji antyfaszystowskiej. Specyficzne położenie tego państwa znajdzie swój wyraz po wojnie, gdy było traktowane jako pokonane państwo satelickie, choć z pewnymi ulgami (odstąpienie od okupacji).

W tym też okresie (1944-1947) toczy się uparta walka o przyszły kształt i charakter społeczno-polityczny Rumunii. W grze tej, obok sił wewnętrznych uczestniczyły też czynniki zewnętrzne, których rola i znaczenie miały zasadniczy wpływ na zachodzące w Rumunii przemiany.

Czynnik zewnętrzny był przy tym niejednorodny - występowały dwie opcje, ulegające z czasem coraz wyraźniejszej polaryzacji. Można stwierdzić, że istniał generalny podział - z jednej strony państwa anglosaskie popierające te siły polityczne w Rumunii (tzw. partie historyczne), które widziały ją w dalszym ciągu jako państwo kontynuujące dotychczasową linię rozwoju (w odniesieniu do gospodarki), choć niekoniecznie już jako monarchię. Z kolei ZSRR, zgodnie ze swoją ówczesną strategią postępowania stosowaną w Europie Środkowowschodniej, popierał te siły, które przejściowo lub całkowicie (RPK) mógł pozyskać dla realizacji zasadniczego celu - faktycznego podporządkowania i uzależnienia od ZSRR.

Na przykładzie Rumunii widać istotę i przebieg zmagania o wpływy, tak charakterystyczne dla tamtego okresu. Cechuje je zmienność postaw podmiotów działania politycznego - od deklarowanej przynajmniej werbalnie jedności w obozie alianckim (sprawa stosunku do satelitów mających nieodwołalnie kapitulować z Casablancji), poprzez dokonany podział stref wpływów w Europie powojennej (Rumunia niemal całkowicie przekazana pod kontrolę ZSRR), do prób wyjścia z tego układu państw zachodnich. Potęguje się to wraz z ochładzaniem stosunków między członkami Wielkiej Koalicji.

Należy skonstatować, że wysiłki Anglosasów wobec twardej i nieustępliwej postawy strony radzieckiej skazane były na niepowodzenie. W odniesieniu do spraw rumuńskich należy stwierdzić, że alianci zachodni nigdy nie zdobyli się na jasne przedstawienie tych kwestii swoim potencjalnym sojusznikom, do końca mających nadzieję na efektywną pomoc z ich strony.

1. Rumunia opuszcza Blok państw "Osi"

a) Rumuńskie sondáže pokojowe z lat 1942-1944. Rola polskiej dyplomacji (Akcja Kontynentalna)

Od września 1940 r. realną władzę w Rumunii sprawował gen. Ion Antonescu (później marszałek), który pozbył się prozachodniego króla Karola II jak i faszystowskiej Żelaznej Gwardii. Sprawował władzę dyktatorską, co znalazło wyraz także w oficjalnej nazwie jego funkcji *conducator-wódz*. Przejął władzę w sytuacji szczególnej, gdy dalszy byt państwowy Rumunii był zagrożony - po wymuszonym oddaniu Besarabii i Dobrudży ZSRR, północnego Siedmiogrodu Węgrom i Płd. Dobrudży Bułgarii.

Prawdopodobnie w ówczesnej sytuacji, zwłaszcza wobec klęski Francji, praktycznie nie było innego wyjścia dla Rumunii, jak sprzymierzenie się z podówczas silniejszą koalicją. Pozostawanie nadal quasi-neutralnym wystawiałoby państwo rumuńskie na dalszą agresywność sąsiadów, podczas gdy sprzymierzeni z Niemcami mieli ich gwarancje. Na tym tle należy też widzieć swoistą późniejszą rywalizację węgiersko-rumuńską w uplasowaniu się u boku III Rzeszy (przystąpienie do państw "Osi", wejście do wojny z ZSRR).

Sojusz z Niemcami Rumunia musiała odpowiednio okupić. Obok faktycznej gospodarczej eksploatacji kraju (ropa - 40% potrzeb niemieckich), Rumunia dysponowała niezbędnym "mięsem armatnim". Wystawiła 30 dywizji, które w latach 1941-1944 obecne były na froncie wschodnim. Straty do sierpnia 1944 r. obliczane są na około 600 tys. wyeliminowanych (zabitych, rannych, w niewoli).

Po minięciu pierwszej euforii z odzyskania Bukowiny i Besarabii (pod tymi hasłami Rumunia weszła do wojny, którą nazwała "razboiul sfint contra bolsevizmului", tj. świętej wojny z bolszewizmem), przyszła refleksja nad celowością pobytu

żołnierzy rumuńskich o setki kilometrów od granic państwa. Wzmacniane jest coraz częstszymi niepowodzeniami na froncie. W tej sytuacji już w 1942 r. zaczyna ją występować różnica zdań co do przyszłości Rumunii. W samym rządzie rumuńskim zaistniał podział na zwolenników linii marsz. Antonescu - tj. wierności żołnierskiej Niemcom oraz forsowanym przez wicepremiera Mihaia Antonescu szukaniu oparcia we Włoszech, z myślą o wyjściu z wojny.

Na tym tle zaktywizowała się również opozycja: Partia Narodowo-Chłopska Iuliu Maniu i Partia Narodowo-Liberalna Constantina Bratianu. Działalność partii była formalnie zakazana, niemniej zachowały one duże wpływy w społeczeństwie. Ugrupowania te, aczkolwiek od początku pozostawały w opozycji do Iona Antonescu, uznawały jednak, że na ówczesnym etapie jest on niezastąpiony (rozprawa z Żelazną Gwardią, utrzymanie pewnej niezależności od III Rzeszy).

Na początku 1942 r. ugrupowania opozycji przekazały marszałkowi memorandum domagające się zaprzestania prowadzenia wojny i wycofania żołnierzy na linię Dniestru. Charakterystyczne, że nawet w Sztapie Armii rumuńskiej ujawniły się wówczas tendencje przeciwne rozszerzaniu obecności wojsk rumuńskich na wschodzie.

Naciski te, ale przede wszystkim pogarszająca się sytuacja na froncie sprawiły, że na przełomie 1942/43 r. poglądy te zaczęły brać pod uwagę w coraz większym stopniu sfery rządowe.

Wypada zgodzić się z tezą, że rumuńską politykę w tym okresie determinowało pytanie podstawowe: kto wygra wojnę i zbuduje nowy ład w Europie¹.

Na początku 1943 r. uznano, że znacznie bardziej prawdopodobną jest jednak klęska "Osi".

W takich warunkach wicepremier Mihai Antonescu dostał placet na ostrożne wysondowanie potencjalnych sojuszników, a przede wszystkim Włoch. Plan Antonescu zakładał: zakończenie stanu wojny z Anglosasami, zabezpieczenie od Niemiec poprzez system sojuszniczy, zabezpieczenie posiadania Besarabii, rewizję II Arbitrażu Wiedeńskiego (Siedmiogród), wyeliminowanie wpływów radzieckich w rejonie Bałkanów. Cele te można określić jako maksymalne z punktu widzenia długofalowych interesów Rumunii. W ich urzeczywistnieniu miało dopomóc zmontowanie po wojnie nowego bloku państw łańciskich (Włochy, Francja, Hiszpania, Portugalia, Rumunia), który miał stanowić naturalną przeciwwagę dla Niemiec i Europy Słowiańskiej. Oceniano, że warunkiem podstawowym dla wprowadzenia w życie tego planu będzie jednoczesne wyjście z wojny Włoch, Rumunii, Węgier i Bułgarii.

Od listopada 1942 do kapitulacji Italii we wrześniu 1943 r. MSZ-ty obu państw kontaktowały się w tej sprawie wielokrotnie. Kierunek ten popierał Bova-Scoppa -

¹ A. Koryn, *Rumunia w polityce Wielkich Mocarstw 1944-1947*, Warszawa 1983, s. 14.

ambasador Włoch w Bukareszcie, przychylnie zapatrywał się też nań min. G. Ciano, a także jego następcą G. Bastianini². M. Antonescu dotarł nawet do Mussoliniego, jednak wobec szybkiej kapitulacji Włoch kierunek tego działania całkowicie upadł, zabrakło lidera, który kierowałby poczynaniami. Nie oznaczało to jednak przekreślenia planów wyjścia Rumunii z wojny. Równoległe bowiem do zabiegów w Rzymie myślano o innej możliwości, której celem miało być utworzenie w Europie Środkowej bloku państw, tworzących wał między Niemcami i ZSRR. Największym zwolennikiem tej koncepcji okazała się polska dyplomacja, która niezależnie od planów rumuńskich, wcześniej podjęła działania, których zasadniczym etapem miało być wyprowadzenie z wojny Włoch, Rumunii i Węgier³. Koncepcja ta w literaturze przedmiotu określana mianem "Trójnoga", w związku z "przyspieszeniem" włoskim wymagała korekt, niemniej nad wprowadzeniem w życie jej podstawowych elementów pracowały specjalnie utworzone zespoły. W ramach tzw. Akcji Kontynentalnej pracowały one na kierunku bałkańskim w Lizbonie (Szembek, płk Kowalewski, Dubicz-Penther Potworowski), w Stambule (Werner, Kurcjuusz), w Bukareszcie (Wolski)⁴. Można stwierdzić, że polska dyplomacja odgrywała rolę stymulatora i przekąznika rodzących się idei, pośredniczyła w nawiązaniu, a potem podtrzymywaniu kontaktów aliantów z Rumunią. Odbywało się to w kilku płaszczyznach, przy czym generalnie dążono do wytworzenia takiej sytuacji, która eliminowałaby Rosjan z Europy. To przede wszystkim łączyło Polaków i Rumunów, zgodne było z wcześniej przedstawioną, ogólną koncepcją rumuńską. Oznaczało to powrót do federacyjnych czy konfederacyjnych koncepcji przedwojennych.

W ocenie strony polskiej, postępowanie Rumunów cechował wyraźnie zaznaczony koniunkturalizm, czy nawet czasowe porzucanie tej opcji na rzecz innych rozwiązań. Przeszkodą, która tradycyjnie już występowała w stosunkach polsko-rumuńskich był problem węgiersko-siedmiogrodzki⁵, niemniej, niezależnie od tego, można jednak mówić o blisko 2-letnim okresie kooperacji politycznej polsko-rumuńskiej, ukrytej oczywiście przed opinią publiczną.

Zasięg i charakter tego współdziałania określają informacje nt. kontaktów wzajemnych. Wynika z nich, iż z Polakami reprezentującymi "Akcję Kontynentalną" kontakt utrzymywały różne orientacje rumuńskie. Potwierdzenie znajduje nawet fakt komunikowania się z Lizboną marsz. Antonescu, który na propozycję płk. Jana Kowalewskiego odpowiedział życzliwie i z chęcią kontaktu. Szereg osób przybywających w różnych sprawach do Portugalii otrzymywało od marszałka polecenie

² J. de Launay, *Historia tajnej dyplomacji od 1914 do 1945*, Kraków 1970, s. 362.

³ T. Piszczkowski, *Między Lizboną a Londynem*, Londyn 1979, s. 12.

⁴ Archiwum Instytutu Polskiego im. gen. Sikorskiego w Londynie (AIPMS), sygn. 9. VI, 22/3, Akcja Kontynentalna.

⁵ Tamże.

skontaktowania się z płk. Kowalewskim. Stałym jego łącznikiem na tej linii był attaché wojskowy w Portugalii płk Calin Botez, oceniany przez Polaków jako bardzo przydatny. Co więcej, strona polska miała możliwość stałego wykorzystywania rumuńskiej walizy dyplomatycznej, niezależnie od tego dysponowała oddzielną walizką Banku Rumuńskiego, a nawet korzystała z usług specjalnego kuriera podróżującego po Europie w związku z jego pracą w Rzymskim Instytucie Rolnym. Wiemy, że z przedstawicielami I. Antonescu omawiano teoretyczne, ale i szczegółowe plany techniki kapitulacji.

Kierunek rządowy w tych kontaktach, bardziej zorientowany na program wicepremiera Mihaia Antonescu prezentowali w Lizbonie - Cismigiu - attaché prasowy oraz Victor Cadere, były ambasador w Polsce. Poważne usługi kurierskie oddawały w tej sprawie żony M. Antonescu i Cismigiu.

Ważnym kontaktem kierunku rządowego pozostawał też poseł A. Cretzianu w Ankarze⁶.

Kontakty polsko-rumuńskie wyszły też poza ten okrąg. Nawiązano je z opozycją i osobami pozostającymi na uchodźstwie. Byli oni reprezentowani w Portugalii przede wszystkim przez Jana Pangala (były poseł Rumunii w Lizbonie), a także N. Dianu. W Londynie cennym kontaktem był V. Tilea (podobnie jak Pangal zwolennik króla Karola).

Z kolei na emigracji w Szwajcarii przebywali G. Gafencu i R. Franassovici, którzy często korzystali z pomocy i pośrednictwa posła A. Ładosia w Bernie, który pośredniczył w ich kontaktach z Pangalem i Tileą⁷.

Programy działania obu stron zgodne były w generaliach dotyczących zwłaszcza ładu powojennego w Europie. Widziano ją jako związek silnie ze sobą powiązanych państw (Europa Środkowa), stanowiących przeciwwagę dla sąsiadów ze Wschodu i Zachodu.

Współpraca polsko-rumuńska nie ograniczała się tylko do sygnalizowania i przedstawiania pewnych ogólnych idei. Zastanawiano się też nad szczegółami technicznymi dotyczącymi wyjścia Rumunii z wojny. Istniał m.in. projekt grupy M. Antonescu, który zakładał, że król Michał z rodziną i wicepremier z częścią rządu uciekną do sprzymierzonych po uprzednim wydaniu orędzia do narodu. Przewidywano następnie utworzenie rządu na emigracji, przez co Rumunia przeszłaby do roli państwa okupowanego przez Niemcy, względnie rządzonego przez tamtejszego Quislinga.

Wiemy, że projekt ten został przedstawiony do zaopiniowania płk. Kowalewskiemu, który nieco go skorygował i politycznie rozbudował⁸.

⁶ Tamże.

⁷ Archiwum Akt Nowych, Poselstwo Berno, sygn. 320, 322.

⁸ AIPMS, Akcja Kontynentalna.

Utrzymywanie kontaktów z Rumunami przybierało różne formy. Służyło do tego nawet dostarczanie królowi Michałowi I klaserów ze znaczkami, których był namiętnym zbieraczem. W końcu 1943 r. niezależnie od kontaktów i usług polskich, wysłannicy rządu rumuńskiego sondowali opinie sprzymierzonych w sprawie wyjścia Rumunii z wojny (misje S. Grigoriu w Londynie i F. Nanu w Sztokholmie). Otrzymali wówczas odpowiedź, że rozmowy te winna prowadzić cała "Wielka Trójka", podpowiadano im też formułę natychmiastowej i bezwarunkowej kapitulacji. Odpowiedź z Bukaresztu stwierdzała, że gotów jest on już obecnie na to, jednak pod warunkiem, że siły alianckie (zachodnie) wkroczą na Bałkany lub Turcja przystąpi do wojny. Brak możliwości realizacji tego postulatu (Brytyjczycy zrezygnowali z uderzenia przez Bałkany) zamroził przejściowo kontakty, które wzięła na siebie także opozycja. Dążyła ona do wynegocjowania złagodzonej formuły kapitulacji bezwarunkowej. Na drugim niejako biegunie, prowadzone były rozmowy w Sztokholmie, gdzie F. Nanu reprezentujący marszałka Antonescu kontaktował się z dyplomatami radzieckimi. Istnieje opinia, że dla Antonescu stanowiły one pewne zabezpieczenie wobec głównego nurtu kontaktów z aliantami zachodnimi.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w końcu 1943 r. rozmowy z aliantami prowadzone na różnych kierunkach były akceptowane przez władze rumuńskie, w tym marsz. Antonescu. Takie było też stanowisko wobec misji Stirbeya w Kairze (marzec 1944), który formalnie reprezentował tam rumuńskie siły antyfaszystowskie, miał jednak akceptację marszałka Antonescu.

Rozmowy kairskie, w których brali udział przedstawiciele W. Brytanii, USA i ZSRR nie dały oczekiwanych rezultatów. Główną przyczyną był niechętny stosunek strony radzieckiej, która dezawuowała misję Stirbeya podnosząc brak pełnomocnictw oficjalnych. ZSRR najwyraźniej odkładał dyskusję nt. warunków rozejmu i postulowanych przez Rumunów gwarancji dla nich (Rumunia państwem niepodległym, status strony współwalczącej, odzyskanie Transylwanii) do czasu, gdy uzyska możliwości bezpośredniego (militarnego) nacisku na Rumunię. Nastąpiło to szybko - 1 kwietnia 1944 r. radziecki komunikat wojenny mówił, że wojska radzieckie przekroczyły Prut - "stanowiący granicę z Rumunią". Oznaczało to, że kwestia przynależności państwowej Besarabii i Bukowiny pozostawała poza wszelkimi dyskusjami. Stanowisko to znalazło poparcie w Londynie i Waszyngtonie⁹.

Jednocześnie, w jednym z oświadczeń brytyjskich znalazło się sformułowanie, iż Wielka Brytania w sprawach Rumunii "może grać tylko rolę zainteresowanego widza, a w żadnym wypadku nie jest w stanie brać rolę przewodzącą (...) musi to być zarezerwowane dla rządu radzieckiego"¹⁰.

⁹ A. Koryn, *Rumunia...*, s. 41.

¹⁰ Tamże, s. 40.

W takich okolicznościach w kwietniu 1944 r. przedstawiony został plan radziecki (zaaprobowany przez aliantów) wyznaczający rozejmowe "warunki minimum" dla Rumunii. Zawierał on 6 punktów mówiących, że:

1. Rumunia zerwie z Berlinem i armia rumuńska u boku Armii Czerwonej przystąpi do walki przeciw Niemcom,
2. Zostanie przywrócona granica radziecka wg stanu z 28 czerwca 1940 r.,
3. Rumunia wypłaci ZSRR reparacje wojenne,
4. Rumunia zwolni sojusznicznych jeńców wojennych i osoby internowane,
5. Władze rumuńskie zapewnią swobodę poruszania się wojsk sojusznicznych,
6. Postanowienia Arbitrażu Wiedeńskiego (1940 r.) zostaną uznane za nie obowiązujące i Rumunia otrzyma pomoc w celu odzyskania "całej Transylwanii lub jej większej części"¹¹.

Warunki te zostały przedstawione 12 kwietnia Stirbeyowi w Kairze oraz Nanu w Sztokholmie. Brak reakcji władz rumuńskich uspokojonych być może zatrzymaniem ofensywy radzieckiej spowodował, że 28 kwietnia reprezentujący ZSRR w Kairze N. Nowikow, w imieniu koalicji poinformował o zakończeniu rozmów.

Późniejsze próby ich wznowienia podejmowane zarówno przez opozycję, jak i Antonescu, nie doprowadziły jednak do porozumienia, przy czym główną winą za to należy obarczyć marszałka Antonescu prowadzącego politykę niezdecydowaną, pełną wahań i lawirującą.

b) Powstanie sierpniowe 1944 i jego konsekwencje. Układ rozejmowy w Moskwie 12 września 1944

Wydarzenia sierpniowe w Rumunii, które określa się mianem powstania antyfaszystowskiego, zostały wywołane szczególną sytuacją Rumunii, na której terytorium rozpoczęła się 20 sierpnia 1944 r. operacja jassko-kiszyniowska prowadzona siłami 2. i 3. Frontu Ukraińskiego.

Inicjatywę nawiązania kontaktu z aliantami - a w tej sytuacji z ZSRR, wzięły na siebie miejscowe siły antyfaszystowskie zorganizowane od niedawna w Bloku Narodowo-Demokratycznym. Tworzyły go partie Maniu, Bratianu wspólnie z socjaldemokratami, komunistami, reprezentacjami zw. zawodowych, mając poparcie nowego czynnika, umacniającego się w obliczu kłeski Antonescu - dworu królewskiego.

Działania podjęte z inicjatywy tych sił doprowadziły kolejno do przewrotu wewnętrznego i w rezultacie obalenia dotychczasowej dyktatury, do uzgodnienia warunków wyjścia z koalicji państw "Osi".

W sferze militarnej oznaczało to dla Rumunii natychmiastowe przerwanie walk z Armią Czerwoną, wycofanie wojsk z frontu i oczyszczenie kraju z wojsk niemie-

¹¹ Tamże, s. 43.

ckich. Ten ostatni punkt początkowo starano się zrealizować w sposób bezkonfliktowy, proponując dowództwu niemieckiemu wycofanie się z Rumunii bez walki. Propozycję zaakceptowaną przez wojskowych, Hitler jednak odrzucił, co wywołało stan wojny, który zaistniał między III Rzeszą a Rumunią z 23/24 sierpnia 1944 r. W rezultacie wojska niemieckie (70 tys.) zostały rozbite, część wycofała się. Był to niezwykle istotny dla położenia Rumunii fakt, który w wydatny sposób sprzyjał dalszym planom operacyjnym wojsk radzieckich i umożliwił swobodne wyprowadzenie z pld. Rumunii ofensywy w trzech kierunkach: na Belgrad i Budapeszt, ku Bułgarii i w kier. północnych Węgier i pld. Słowacji. Strona rumuńska usiłowała zdyskontować zaistniałą sytuację i zgłosiła w sposób oficjalny swoje pretensje do Siedmiogrodu. Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Węgrami (29 sierpnia), a następnie stan wojny - wojska rumuńskie współdziałając z 2. Frontem Ukraińskim podjęły walki, które do 25 października zakończyły się wyparciem Węgrów. Wypadnięcie Rumunii z systemu obronnego Niemiec niewątpliwie wpłynęło przyspieszająco na zakończenie wojny - na pewno miało bezpośredni wpływ na utratę Bułgarii, Jugosławii i Grecji. Ponadto Rumunia wzmocniła wysiłek aliantów własnymi żołnierzami, których ok. 200 tys. znajdowało się w końcu wojny na froncie.

Okoliczności te poprzyły w wyraźny sposób położenie Rumunii, zwłaszcza w porównaniu z Węgrami, którym mimo podejmowanych licznych wysiłków nie udało się wyjść z koalicji faszystowskiej. Miało to procentować później przychylnym stosunkiem ZSRR do Rumunii. Czynniki radzieckie, wówczas jeszcze nie w pełni uświadamiany przez zainteresowanych miał faktycznie decydujące znaczenie.

2. Układ rozejmowy w Moskwie - 12 września 1944

W interesie Rumunii było jak najszybsze podpisanie prowizorycznego chociażby układu, który określiłby bieżące i perspektywiczne warunki funkcjonowania państwa rumuńskiego.

Myślano o jakiejś formie gwarancji w sprawie Siedmiogrodu i wynegocjowaniu w miarę łagodnych warunków ekonomicznych. Również ZSRR zainteresowany był jak najszybszymi ustaleniami, które mogłyby stać się modelowymi w innych państwach przewidywanych jako jego sfera wpływów.

Rozmowy rozpoczęte w końcu sierpnia w Moskwie wykazały, iż strona radziecka zdolna jest do przeforsowania wobec aliantów zachodnich swego punktu widzenia. Delegacja rumuńska (koalicyjna - przedstawiciele różnych ugrupowań) czekała jedynie na decyzje, które miała przyjąć do realizacji. O stopniu dominacji strony radzieckiej świadczy fakt, że Clark-Kerr i Hariman zrezygnowali z przedstawienia propozycji swoich rządów, przyjmując do dyskusji projekt radziecki (17 pkt.).

Rozmowy trwały 2 tygodnie, kwestie sporne dotyczyły takich zagadnień jak reparacje i system kontroli sojuszniczej w Rumunii. We wszystkich kwestiach ostate-

cznie zwyciężyły poglądy radzieckie. W sprawie reparacji oznaczało to, że Rumunia została zobowiązana do spłaty 300 mln dol. w okresie 6 lat - z natychmiastowym wprowadzeniem decyzji w życie. Anglosasi wprowadzili również klauzulę mówiącą o odszkodowaniach dla innych państw sojuszniczych, ale bez określenia kwoty i terminu spłaty.

W kluczowej kwestii - kontroli sojuszniczej, ostateczne ustalenia mówiły o utworzeniu Sojuszniczej Komisji Kontroli (SKK) składającej się z przedstawicieli 3 mocarstw. Pierwotnie min. Mołotow dążył do przejścia wyłącznej kontroli przez ZSRR, jednak wskutek argumentacji przywołującej zasady stosowane we Włoszech, ustąpił. Jednocześnie jednak, powołując się na casus włoski strona radziecka osiągnęła, iż pełnia władzy wykonawczej została przekazana jej - jako mocarstwu, którego wojska stacjonują na terytorium państwa pokonanego.

Układ rozejmowy między 3 mocarstwami a Rumunią został podpisany 12 kwietnia w brzmieniu podanym przez aliantów, mimo rumuńskich prób złagodzenia niektórych postanowień (zastrzeżenia dotyczyły 15 z 20 art.).

Mocarstwa występowały w interesie Narodów Zjednoczonych, uznając, iż Rumunia poniosła klęskę w wojnie. Nie użyto przy tym jednak terminu "kapitulacja", co implikowałoby wprowadzenie systemu okupacyjnego. Warunki rozejmu dawały wojskom radzieckim całkowitą swobodę w stacjonowaniu i poruszaniu się po Rumunii.

SKK stała się organem kontroli warunków rozejmu do czasu zawarcia układu pokojowego. Stwierdzono formalnie, że SKK działa pod kierunkiem i wg wskazań Radzieckiego Naczelnego Dowództwa.

Dwa artykuły dotyczyły kwestii granic. Charakterystyczne przy tym, że jeden z nich aprobował zmiany dokonane w 1940 r. (przyłączenie do ZSRR Bukowiny i Besarabii), drugi unieważniał postanowienia Arbitrażu Wiedeńskiego, powtarzając formułę z kwietnia o zgodzie mocarstw, aby "Transylwania cała lub jej większa część została zwrócona Rumunii".

Układ określał też warunki militarne - zobowiązywał Rumunię do dalszego prowadzenia wojny siłami przynajmniej 12 dyw. działających pod kierownictwem Radzieckiego Naczelnego Dowództwa.

Inne postanowienia mówiły o rozbrojeniu i internowaniu oddziałów węgierskich i niemieckich oraz przekazaniu jako zdobyczy wojennej materiałów wojennych Niemiec i ich satelitów.

Ustalono zasady zwalniania jeńców, internowanych i aresztowanych za działalność proaliantką. Zobowiązano rząd rumuński do ścigania przestępców wojennych, rozwiązania wszystkich organizacji profaszystowskich.

Dominującą pozycję ZSRR w Rumunii utwierdziło poddanie kontroli Radzieckiego Naczelnego Dowództwa miejscowych publikatorów, widowisk, łączności.

a) Sytuacja wewnętrzna w Rumunii (od rządów gen. C. Sanatescu do P. Grozy)

Nowym jakościowo elementem zapoczątkowanej w Rumunii 23 sierpnia 1944 r. walki o władzę, było zgłoszenie przez KC KPR 26 września tego roku propozycji utworzenia nowej powszechnej organizacji - Frontu Narodowo-Demokratycznego. Utworzenie FND (KPR, PS-D, Front Oraczy, Zw. Patriotów, MADOSZ, Zjedn. Zw. Zawod., Zw. Młodz. Komunist., Socj. Partia Chłopska) było próbą odsunięcia od wpływów dwóch najsilniejszych partii "historycznych": Narodowo-Chłopskiej (I. Maniu) i Narodowo-Liberalnej (C. Bratianu)¹². Lewica głosząc hasła radykalne (nacionalizacji przemysłu i banków, reforma rolna bez odszkodowania) wycofała swoich przedstawicieli z rządu gen. Sanatescu.

Drogą radykalizacji nastrojów społecznych i przy naciskach strony radzieckiej (m.in. gen. Winogradow z SKK), która zarzuciła rządowi niewywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań defaszyzacji kraju, doprowadzono do utworzenia nowego rządu, mającego już w wyraźny sposób charakter koalicyjny (dotychczasowy - rząd fachowców)¹³.

W nowym gabinecie na 17 teczek, 6 przypadło FND, w tym dr Petru Groza (Front Oraczy) został wicepremierem (premierem ponownie gen. Sanatescu).

Wyraźnie zaznaczony zwrot polityczny nie odpowiadał silnym partiom "historycznym", które doprowadziły do szybkiego upadku rządu opartego na nowej formule. Nie oznaczało to jednak klęski lewicy, która przy wydatnej pomocy strony radzieckiej, w kolejnym rządzie - gen. Radescu utrzymała swój stan posiadania. Czynnikiem, który w sposób coraz bardziej wyraźny oddziaływał na politykę wewnętrzną Rumunii była strona radziecka. Szczególną misję spełnił przebywający w tym kraju przez dłuższy czas z-ca komisarza spraw zagranicznych A. Wyszyński, którego bezpośrednie kontakty z Dworem i innymi ośrodkami władzy państwowej były również później wykorzystywane dla promowania ugrupowań i sił stawiających na współpracę z ZSRR.

Walka o władzę weszła w Rumunii w nową fazę, gdy Gheorghe Gheorghiu-Dej po powrocie z Moskwy w styczniu 1945 r. przedstawił program Frontu, obliczony na dotarcie do szerokiej bazy społecznej. Rezygnowano w nim z frazeologii rewolucyjnej, przedstawiając program umiarkowany. Zrezygnowano m.in. z postulatu nacionalizacji przemysłu i banków; konfiskaty majątków ziemskich - powyżej 50 ha (oszczędzano dobra kościelne i królewskie).

Taki program osiągnął cel propagandowy - oswajał społeczeństwo z aktywnością polityczną nowych sił, które poszerzyły przy tym swoją bazę, gdyż akces swój zgłosiło ugrupowanie liberalne popularnego polityka G. Tatarescu. W znacznym stopniu neutralizowało to kontradziania partii Maniu i Bratianu. Pozyskanie Tatarescu

¹² A. Koryn, A. Sowińska-Krupka, *Geneza Rumuńskiej Republiki Ludowej*, Warszawa 1987, s. 151.

¹³ Tamże, s. 174.

zmieniało też obraz i odbiór Frontu na zewnątrz, co w ówczesnej sytuacji z uwagi na taktykę działania miało swoje znaczenie.

W sytuacji, gdy w Rumunii zderzyły się ze sobą obie koncepcje i racje polityczne, doszło do prób siłowego rozstrzygnięcia kwestii władzy. Na ówczesnym etapie obie strony były jednak za słabe, aby przeforsować tą drogą swoje racje.

W sytuacji równowagi sił zadecydował czynnik zewnętrzny - radziecki, którego obecność w Rumunii usankcjonowana była i uznawana przez społeczność międzynarodową. Wykorzystując te uprawnienia A. Wyszyński ponownie, tym razem w sposób już bardziej stanowczy i otwarty wywarł nacisk na króla Michała, który mimo deklarowanej początkowo niechęci, pozbawiony wszelkiego wsparcia ze strony państw anglosaskich - de facto zmuszony został do desygnowania na stanowisko premiera dr P. Grozę. Była to konsekwencja postawy i rady Zachodu, aby "nie podejmował nieodwracalnych kroków"¹⁴.

W takich okolicznościach nastąpiło przejście władzy w Rumunii przez lewicę, od strony formalnej w sposób w pełni konstytucyjny.

b) Problematyka rumuńska na konferencjach w Jaltcie i w Poczdamie

Niezależnie od walki wewnętrznej toczącej się w Rumunii, o jej przyszłości (także innych państw) decydowano głównie poza nią. Program dla wyzwolonych krajów, w tym również satelickich nakreśliła jaltańska "Deklaracja o wyzwolonej Europie" będąca tworem dyplomacji amerykańskiej, zaakceptowanym przez całą Wielką Trójkę. W zamyśle autorów miała ona stanowić antidotum na coraz wyraźniej rysującą się powojenną perspektywę Europy - podzieloną na strefy wpływów - w konsekwencji wcześniejszych ustaleń alianckich. Deklaracja zapowiadała wprowadzenie wspólnej, uzgodnionej polityki wobec narodów wyzwolonych i satelickich. Przewidywano udzielenie specjalnie ukierunkowanej pomocy, mającej dopomóc im w odbudowaniu i przywróceniu instytucji demokratycznych, dających podstawę dla ustanowienia "pokoju wewnętrznego". Droga do tego miała wieść poprzez utworzenie tymczasowych władz "reprezentujących wszystkie elementy demokratyczne" w tych państwach. Zwieńczeniem tego procesu miało być przeprowadzenie - jak najszybsze - wolnych wyborów, przy czym mocarstwa przyjmowały na siebie zobowiązanie, "o ile uznają za konieczne" ułatwić przeprowadzenie tych wyborów.

W odniesieniu do Rumunii plan ten miał przede wszystkim zapewnić (wg intencji amerykańskich) skrócenie czasu trwania systemu rozejmowego, co było oczywiście skierowane przeciw umacniającej się roli ZSRR na tym terenie.

Ta ukryta myśl Deklaracji (nie tylko w odniesieniu do Rumunii) była oczywiście czytelna, uważa się, że Stalin zaaprobował ją jednak będąc przekonanym, że nie

¹⁴ A. Koryn, Rumunia..., s. 99.

oznacza to automatycznego jej wprowadzenia zgodnie z amerykańskimi oczekiwaniami. Jej interpretacja zależała przecież od siły decydującej na danym terenie, a zwłaszcza w odniesieniu do byłych państw satelickich, gdzie istniała spora sfera manewru politycznego. Poważnym brakiem dokumentu jałtańskiego było niesprecyzowanie zasad egzekwowania zawartych w niej idei, dlatego też należy podzielić pogląd A. Koryna, iż: "Deklaracja... będąca dokumentem optymistycznym /... / nie przystawała do rzeczywistych dążeń tych mocarstw ani do wyraźnie już zaznaczonych realiów kontynentu europejskiego"¹⁵.

Mimo ustalonej w Jałcie wspólnej deklaracji intencji wobec innych państw, mocarstwa realizowały faktycznie własną politykę. Znalazło to odbicie także na Konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie, gdzie każdy z jej uczestników kierował się innymi przesłankami. Umocnił się przy tym podział na dwie orientacje - Anglosasi przedstawili szeroki pakiet zagadnień, jakby próbując odrobić utracony wcześniej teren. Ich postulaty dotyczyły spraw byłych państw satelickich - zmiany statusu SKK, kwestii przyszłego traktatu pokojowego, zahamowania wywozu sprzętu naftowego (gł. brytyjskiego) z Rumunii do ZSRR.

Z kolei strona radziecka w kwestiach związanych z tymi państwami wybrała postawę na pozór defensywną, dążąc przede wszystkim do uzyskania uznania aliantów dla rządów państw satelickich. Zagadnienie to przyciągało uwagę polityków i stało się jednym z kluczowych zagadnień omawianych w Poczdamie. Było bowiem sprawą oczywistą, że każda forma akceptacji dla tych rządów będzie wzmacniała siły lewicowe i przez to wpływała na utrwalenie obecności ZSRR na tamtym terenie.

Spór o uznanie rządów państw satelickich przechodził różne fazy, jednak w końcu Anglosasi ustąpili. Zaczęli od postulatu zasadniczej ich rekonstrukcji, dochodząc w końcu do formuły obserwacji przyszłych wyborów. Jednak wobec zdecydowanego oporu delegacji radzieckiej musieli w końcu zrezygnować nawet z tego postulatu. Co więcej, w sprawie stosunku do rządów byłych państw satelickich Stalin wprowadził formułę, która zapowiadała indywidualny tryb uznawania tych państw - "w granicach możliwości przed zawarciem traktatów pokoju z tymi państwami"¹⁶. Oznaczało to, że przynajmniej ZSRR uzyskiwał tą drogą możliwość nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych, co dotąd było hamowane zobowiązaniem aliantów do wspólnego występowania w sprawach satelickich.

W sposób oczywisty miało to znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w tych krajach, obiektywnie umacniało bowiem siły lewicy, które sprawowały już tam władzę lub spółrządziły (w Rumunii rząd P. Grozy).

¹⁵ Tamże, s. 90.

¹⁶ A. Kastory, *Pokój z Rumunią, Bułgarią i Węgrami w polityce wielkich mocarstw (1944-1947)*, Rzeszów 1981, s. 124.

W kwestiach dotyczących lub związanych z Rumunią najmniej kontrowersji wywołało w Poczdamie powołanie specjalnego organu - Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (RMSZ), której zadaniem było przygotowanie traktatów pokojowych. W przyjętej formule działania, za Rumunię odpowiedzialne były 3 mocarstwa (wobec innych np. Finlandii - ZSRR i W. Brytania).

Ograniczonym sukcesem państw zachodnich była decyzja podjęta w Poczdamie w sprawie funkcjonowania SKK. Najistotniejsze ustalenia w tej sprawie dawało możliwość rzeczywistego wpływu przedstawicieli państw zachodnich na zarządzenia Komisji, przekazywane do wykonania rządów byłych państw satelickich (dotychczas mógł to faktycznie robić przewodniczący SKK - w krajach Środkowowschodniej Europy reprezentant ZSRR).

W Poczdamie poszerzono też blok zagadnień ekonomicznych związanych ze statusem powojennym państw pokonanych. Głównym przedmiotem negocjacji była kwestia międzynarodowej kontroli żeglugi na Dunaju i tzw. "równych możliwości ekonomicznych". Kwestie te postawili Anglosasi upatrując możliwości przeniknięcia tą drogą na tereny, które ZSRR traktował jako domenę swoich wpływów.

Amerykański projekt wolnej i nieograniczonej żeglugi handlowej po Dunaju przedstawiony został jako jeden z czynników integrujących Europę powojenną, element otwartego systemu handlowego i ekonomicznego. Na umiędzynarodowienie Dunaju ZSRR nie chciał się jednak zgodzić, gdyż jak słusznie oceniał nie miałby w takim przypadku szans na dłuższe utrzymanie swojej obecności na tamtym terenie. Całkowita rozbieżność interesów w tej kwestii była oczywista, mimo powoływania się Anglosasów na historyczne tradycje międzynarodowego statusu Dunaju.

W podobny sposób potraktowano też hasło "równych możliwości ekonomicznych" wysuwane przez Amerykanów. Nie było co prawda oficjalnej krytyki ze strony radzieckiej dla takiej praktyki gospodarczej, niemniej poprzez rozmywanie tematyki i brak konkretnych decyzji, kwestia ta nie dochodziła do głosu.

Podnoszenie tych kwestii, zwłaszcza w odniesieniu do byłych państw satelickich stało się mało wiarygodne z chwilą, gdy państwa zachodnie zaaprobowaly propozycję Stalina, który za cenę rezygnacji ZSRR z reparacji z terenów okupowanych przez aliantów zachodnich oraz pretensji do wszystkich aktywów znajdujących się za granicą, w zamian otrzymał wyłączność dysponowania aktywami w Rumunii, Bułgarii, Finlandii, na Węgrzech i we wsch. Austrii. Jak można przypuszczać chodziło przy tym Stalinowi nie o same zasoby tam zgromadzone, co o wyeliminowanie tą drogą możliwości swobodnego dostępu państw zachodnich do tamtejszych gospodarek i rynków, co umożliwiłoby już w jakimś stopniu zachowanie prawa do reparacji z tych państw. Postanowienie powyższe wiązało gospodarczo wymienione kraje z ZSRR.

Ocena Poczdamu z punktu widzenia szeroko rozumianych interesów Rumunii (i innych państw satelickich) może być jedna - nastąpiło tam dalsze umocnienie obe-

ności ZSRR w krajach Europy Środkowowschodniej. Anglosasom nie udało się więc osiągnąć celu zasadniczego - osłabienia pozycji radzieckiej na tamtym terenie.

3. Traktat Pokojowy z Rumunią

a) Kwestia Siedmiogrodu

Rozbieżność między aliantami w sprawie przynależności państwowej Siedmiogrodu, miała w większym stopniu swoje źródło w uwarunkowaniach politycznych związanych z bieżącą polityką niż odniesienie do realiów geo-demograficznych wspomnianego terytorium. Generalnie można przyjąć, że ZSRR konsekwentnie optował za pozostawieniem Siedmiogrodu w składzie państwa rumuńskiego, do czego wcześniej zobowiązał się w tzw. deklaracji kwietniowej m.in. Mołotow - pod warunkiem "określonej postawy Rumunów w końcowej fazie wojny", co Rumuni rzeczywiście wypełnili. Ostrożna opozycja państw zachodnich wychodziła z przesłanek bardziej ogólnych - mówiono o konieczności wysłuchania racji obu stron, powoływano się przy tym na postanowienia rozejmu moskiewskiego (12 września 1944 r.), który ostateczne decyzje w sprawie Siedmiogrodu odkładał do układu pokojowego. W dyskusjach poszczególni politycy zachodni zgłaszali różne pomysły "techniczne" rozwiązania sporu, np. Byrnes mówił o korekcie granicy polegającej na przekazaniu Węgrom ok. 8 tys. km² (ze 102), co spowodowałoby redukcję obecności 400 tys. Węgrów w Rumunii.

Z kolei Bidault głosił tezę, iż najlepsza jest granica etniczna (nie do zrealizowania wobec "wyspowego" zamieszkiwania Węgrów w Rumunii).

Jednak ostatecznie decydowały w większym stopniu racje polityczne. Wydaje się słusznym pogląd, że w Moskwie uznano, iż jej zgoda na przeprowadzenie jakiegokolwiek korekty zmniejszy jej wpływy w Rumunii, uderzy w prestiż sił lewicowych, które w dużym stopniu budowały go na radzieckiej pomocy w odzyskaniu Transylwanii. Oceniano też słusznie, że nie dałoby to równoważących korzyści na Węgrzech. Ponadto przeforsowanie stanowiska radzieckiego mogło też wskazać Węgrom - odwołującym się głównie do Anglosasów, na słabość takiego sojusznika. Druga strona spoglądała na ten problem również przez pryzmat polityki. Wychodziła z założenia, że poparcie pretensji Rumunii, która miała już je ze strony ZSRR, nie na tyle wzmocniłoby pozycję wewnętrzną (prozachodnią), aby przeważały ewentualne zyski z poparcia pretensji węgierskiej.

Kwestia Siedmiogrodu stawała bez rezultatu na spotkaniu zastępców min. spr. zagr. (18.I. - 20.IV. 1946 r.) - dopiero na Konferencji Paryskiej RMSZ (25.IV. - 12.VII. 1946 r.). Osiągnięto sukces, jakim było zgodne zaakceptowanie przez wszystkie mocarstwa przebiegu granicy rumuńsko-węgierskiej wg stanu z 1. I. 1938 r. (cały Siedmiogród do Rumunii).

Oznaczało to klęskę polityczną dla prozachodnich ugrupowań węgierskich. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Węgrzy liczyli również na poparcie Moskwy, której wcześniej przedstawili koncepcję "równoważnych" mniejszości po obu stronach granicy. Stalin i Mołotow formalnie nie widzieli przeszkód, aby przedstawić to w Paryżu, co Węgrzy błędnie wzięli za formę poparcia dla ich propozycji. Na decyzję powziętą w sprawie Siedmiogrodu wpłynęło również wycofanie przez Byrnasa planu przewidującego możliwość dokonania zmian granicznych w przyszłości - na drodze porozumienia węgiersko-rumuńskiego.

Kwestia Siedmiogrodu traktowana w Rumunii jako sprawa absolutnie priorytetowa dała rządowi Grozy potężny argument, tym bardziej, że nie bez słuszności wskazywano na rolę dyplomacji ZSRR w ostatecznym przekazaniu go Rumunii.

b) Decyzje w sprawie Rumunii. Paryska Konferencja Pokojowa (29 lipca - 15 października 1946 r.)

Poprzedzające Konferencję Pokojową spotkanie międzynarodowe (Londyńska sesja RMSZ 11 września - 2 października 1945 r., Moskiewska konferencja min. spr. zagr. ZSRR, St. Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii (18-25 grudnia 1945 r., Londyńska Sesja pełnomocników ministrów spraw zagranicznych czterech (z Francją) Mocarstw (styczeń - kwiecień 1945 r.), II Sesja RMSZ w Paryżu), pozwoliły na uzgodnienie wspólnego stanowiska Mocarstw w podstawowych kwestiach związanych z problematyką rumuńską. Całkowicie załatwione zostały sprawy wojskowe, polityczne i terytorialne. Spornymi pozostawały nadal kwestie żeglugi po Dunaju, "równych możliwości ekonomicznych", odszkodowań za straty poniesione przez Narody Zjednoczone na terytorium Rumunii.

W Paryżu wyraźnie występował już podział polityczny na blok "zachodni" (St. Zjednoczone, W. Brytania i jej 5 dominiów: Australia, Nowa Zelandia, Unia Płd. Afryki, Kanada, Indie, także: Francja, Brazylia, Holandia, Norwegia, Belgia, Grecja) i "wschodni" (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Republiki Radzieckie: Białoruska i Ukraińska), a ponadto przedstawiciele Chin i Etiopii.

Pięć państw pokonanych (Rumunia, Węgry, Bułgaria, Włochy, Finlandia) reprezentowały ekipy rządowe z ministrami spraw zagranicznych.

Delegacją rumuńską (73 osoby) kierował Gh. Tatarescu. Programem maksimum, jaki sobie stawiała strona rumuńska było uzyskanie statusu państwa współwładzącego, podwyższenie limitu wojska, złagodzenie warunków ekonomicznych. Bezwzględnie najistotniejszą sprawą było jednak przyznanie Siedmiogrodu w całości stronie rumuńskiej. Obok ekipy rządowej brała udział w Konferencji tzw. "Grupa Opozycji" (emigracyjna), w skład której wchodził Gafencu, Tilea, Cretzianu, Brutus, Popa. W sposób nieoficjalny reprezentowali oni również ugrupowanie Maniu; odsunięte od bezpośredniego wpływu na rządzenie po objęciu premierostwa przez Grozę. Postulaty tej grupy mówiły o konieczności ostatecznego przyznania Transylwanii Rumunom, zagwarantowania w stosunkach ekonomicznych pełnej

wolności jako podstawy suwerenności państwa. Domagała się też wycofania wojsk radzieckich¹⁷.

W sprawie Siedmiogrodu komisja polityczna i terytorialna dla Rumunii zdecydowała o przekazaniu go w całości Rumunii. Ujęte to zostało w ten sposób, iż mów się o przebiegu rumuńsko-węgierskiej granicy wg stanu z 1 stycznia 1938 r.

Preambuła traktatu z Rumunią stwierdzała jej odpowiedzialność za przystąpienie do wojny po stronie Niemiec. Jednocześnie potwierdzano, że po podpisaniu rozejmu Rumunia przystąpiła aktywnie do wojny przeciw Niemcom, niemniej nie przyznano jej statusu strony współwalczącej, zapowiadano jednak przyjęcie Rumunii do ONZ.

Artykuły polityczne zobowiązywały władze rumuńskie do zapewnienia wszystkim mieszkańcom podstawowych wolności: religii, słowa, publikacji, zgromadzeń. Wymagano wyeliminowania praw uzasadniających dyskryminację z powodu rasy, religii, płci, języka. Powtórzono wcześniejsze ustalenia mówiące o rozwiązaniu partii faszystowskich, aresztowaniu zbrodniarzy wojennych.

Klauzule ekonomiczne zobowiązywały Rumunię do zwrotu dóbr wywiezionych z terytorium państw sojuszniczych, przywrócenia praw, interesów i mienia Narodów Zjednoczonych oraz ich obywateli do stanu z 1 września 1939 r. (inicjatywa polska, poprzednia propozycja mówiła o dacie 22 czerwca 1941 r.). Gdyby okazało się to niemożliwe, przewidywano wypłatę odszkodowania w wysokości 2/3 ówczesnej wartości.

Inny artykuł mówił o rezygnacji z majątku niemieckiego na rzecz ZSRR. W sprawie żeglugi dunajskiej postanowiono, że będzie ona wolna i otwarta dla wszystkich na zasadzie równości opłat portowych i żeglugowych.

Klauzule militarne redukowały armię rumuńską do 138 tys. (dla porównania: Bułgaria - 80 tys., Węgry - 70 tys.). Wprowadzono zakaz wyposażenia lotnictwa w bombowce, dysponowania bronią atomową, posiadania łodzi podwodnych.

Zobowiązywano też do współdziałania z aliantami w celu uniemożliwienia Niemcom prób odbudowy potencjału militarnego. Klauzule wojskowe miały obowiązywać do czasu ich zmodyfikowania za zgodą państw sygnatariuszy lub po przyjęciu do ONZ - na mocy porozumienia z Radą Bezpieczeństwa. Przewidywano wycofanie radzieckich sił zbrojnych w ciągu 90 dni. ZSRR mógł jednak zachować siły niezbędne dla utrzymania linii komunikacyjnych do Austrii¹⁸.

4. Sytuacja wewnętrzna w Rumunii w latach 1945-1947

¹⁷ A. Koryn, *Rumunia...*, s. 215.

¹⁸ Tamże.

- Rządy gabinetu Petru Grozy
- Wybory do Zgromadzenia Deputowanych i upadek monarchii

W utworzeniu rządu dr Petru Grozy, zasadniczy wkład miała, jak już wiemy, strona radziecka. Również później w sposób wyraźny sprzyjała ona tym siłom politycznym, które skupiły się we FND. Zasadniczym wsparciem dla nich i ich programu realizowanego przez nowy rząd, były takie kroki ZSRR jak przede wszystkim zgoda na przejęcie przez administrację rumuńską północnego Siedmiogrodu (przed konferencją pokojową), co stwarzało na tym terenie pewne fakty dokonane i uprzywilejowywało Rumunów. Ponadto władze radzieckie wydały zgodę na zwalnianie jeńców rumuńskich (sierpień 1945 r.) i powrót ich do domu. Nieco wcześniej (8 maja 1945 r.) zawarto układ gospodarczy, który w zasadniczy sposób uzależniał gospodarkę rumuńską od ZSSR. Jednocześnie przeprowadzano w Rumunii zapowiadzaną wcześniej reformę rolną, w wyniku której wywłaszczono 1,5 mln ha ziemi.

Poczynania te odbierane były przez opozycję i dwór jako zamach na tradycję polityczną Rumunii. Latem 1945 r. doszło do otwartego już konfliktu rządu z królem, który odmówił sankcji dla dekretów rządowych. Zapoczątkowało to okres tzw. "strajku królewskiego" zakończony dopiero w lutym 1946 r. W rozwiązaniu tego konfliktu uczestniczyli przedstawiciele "Wielkiej Trójki". Strona zachodnia udzieliła tym razem bardziej efektywnego wsparcia siłom opozycyjnym, zwłaszcza przez fakt nieuznawania rządu P. Grozy. Doprowadziło to do propozycji kompromisowej wysuniętej na grudniowej konferencji moskiewskiej (1945 r.)¹⁹.

Mocarstwa w pkt. 5. i 6. komunikatu i konferencji, odpowiadając na list króla Michała I doradziły włączenie do rządu po jednym przedstawicielu partii "historycznych" jako "naprawdę reprezentatywnych przedstawicieli". Doszło do tego ostatecznie 6 lutego 1946 r., co nie zmieniło jednak w jakiś wyraźny sposób linii działania i charakteru dotychczasowego rządu.

Szybko nastąpiło zresztą odejście od formuły szerokiego frontu. Partia komunistyczna stając się główną siłą polityczną w kraju (wzrost liczebności w ciągu roku z 2 tys. do 250 tys. członków) doprowadziła do utworzenia "Bloku Demokratycznego", którego głównym zadaniem było przeprowadzenie zleconych przez konferencję poczdamską wyborów. Wprowadzono nową ordynację wyborczą (obniżanie granicy wieku dla wyborców, prawo głosu dla kobiet i pracowników państwowych, zniesienie Senatu). Głosowanie (listopad 1946 r.) dało oficjalnie 80 % głosów kandydatom "Bloku". W konsekwencji nastąpiło dalsze umocnienie socjalistycznego charakteru przemian w Rumunii - uspołecznienie zakładów pracy, zjednoczenie partii robotniczych.

¹⁹ A. Koryn, A. Sowińska-Krupka, *Geneza...*, s. 213.

Stosunki wewnętrzne w Rumunii nie odbiegały już od jednolitego wzorca upowszechnionego w tym okresie w państwach Europy Środkowowschodniej. Nastąpiła rozprawa z opozycją - rozwiązanie Partii Narodowo-Chłopskiej, usunięcie z urzędu liberałów Tatarescu, którzy domagali się przyjęcia planu Marshalla. Rozpoczęła się liczne procesy polityczne, np. Maniu, Mihalache, Penescu²⁰.

Na arenie politycznej pozostał jeszcze jeden członek starego systemu - Dwór. Nie było już jednak sił, które sprzeciwiłyby się zniesieniu monarchii. Król usiłował znaleźć sojuszników w trakcie wizyty w Londynie, gdzie przebywał z okazji ślubu ks. Elżbiety. Rozmowy z Attlee, Bevinem, Churchillem, Edenem nie dały rezultatu. Politycy angielscy uchylili się od dania niezbędnych w tych warunkach obietnic pomocy. Rząd rumuński nie czekał, aż król przejmie inicjatywę. Ostatnia jego szansa - odwołanie się do armii (król był głównodowodzącym) została zablokowana, gdy Ministerstwo Obrony przejął 24 grudnia 1947 r. Emil Bodnar (komunista).

30 grudnia 1947 r. król pozbawiony jakiegokolwiek wsparcia i szansy oporu podpisał akt abdykacji. Tego samego dnia proklamowano Rumuńską Republikę Ludową.

²⁰ Tamże, s. 260.

Tadeusz Dubicki

Policy of the Great Triangle towards Romania in the Years 1944-1947

Summary

Using Romania as an example, it is easy to see the essence and the course of struggle for influence among the countries of the Great Triangle. In relation to Romania the western allies had never been able to afford effective counteraction against hard and unyielding policy of the USSR aiming at subordinating Romania to the USSR and at eliminating all factors favouring co-operation of Romania with her Anglo-Saxon allies.